

UZASADNIENIE

B. D. pozostawał pod zarzutem popełnienia 19 występków z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz dwóch z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 19 stycznia 2016 r. (sygn. akt IX K 149/14) uznał, że 6 spośród zarzucanych oskarżonemu czynów stanowią wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i co do nich postępowanie umorzył z powodu przedawnienia karalności.

Równocześnie oskarżonego uznano za winnego 13 przestępstw z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., popełnionych warunkach ciągu przestępstw przewidzianych w art. 91 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 278 § 1 k.k., wymierzył mu karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Tymże wyrokiem Sąd uznał oskarżonego za winnego 2 przestępstw z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., popełnionych warunkach ciągu przestępstw przewidzianych w art. 91 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 279 § 1 k.k., wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 91 § 2 k.k. w miejsce wymierzonych oskarżonemu kar pozbawienia wolności wymierzono mu karę łączną w rozmiarze roku i 8 miesięcy.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono względem oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wobec pokrzywdzonych, a nadto rozstrzygnięto w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k. oraz co do kosztów procesu w sprawie.

2

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji, w całości, przez obrońcę oskarżonego, która podniosła zarzuty:

1) błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, podczas gdy zeznania świadków oraz nagrania z monitoringu nie potwierdziły tej okoliczności, a nadto, że oskarżony umówił się z nieustalonymi mężczyznami na włamanie i sprzedał łupy z kradzieży ze sklepu (...) przy ul. (...), a także dokonał włamania do sklepu przy ul. (...) i zabrał stamtąd kilka paczek papierosów, które znaleziono u oskarżonego w domu, a także przez przyjęcie, że oskarżony zdecydował się na dokonywanie kradzieży z uwagi na brak zatrudnienia;

2) obrazy przepisów postępowania, tj. art. 2 § 1 pkt 1, art. 4, art. 5 § 1 i 2 oraz art. 7 k.p.k. poprzez wydanie wyroku skazującego bez dowodów uprawdopodobniających winę oskarżonego oraz naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich domniemaniem jego winy.

W konkluzji apelująca wniosła o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższą apelację należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych i w konsekwencji

2

3

przypisanych mu przestępstw po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym rzeczowym, logicznym, kompletnym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie przewidziane są treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych, w tym także tej części wyjaśnień oskarżonego, w której zakwestionował on swe sprawstwo. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dłaczego zapadł taki właśnie wyrok**, a przedstawiona ocena dowodów w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie

dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja zawiera tylko i wyłącznie **polemiczną** argumentację wobec tej argumentacji, jaka przywołana została w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W jakikolwiek sposób nie wytrzymuje ona krytyki w świetle tych wszystkich wywodów oraz logicznych i w pełni przekonujących argumentów, jakie sąd orzekający przywołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w oparciu

3

4

o treść i ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień składanych oskarżonego składanych przezeń na przestrzeni całego postępowania. Równocześnie zaś apelujący nie dostarczył **jakichkolwiek** rzeczowo brzmiących argumentów tego rodzaju, które mogłyby skutecznie zdeprecjonować stanowisko sądu orzekającego i w konsekwencji skłaniać do podzielenia zawartych w apelacji zarzutów odwoławczych.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względzie siebie powiązaniu**, jak ma to właśnie miejsce w niniejszej sprawie, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chceć je postrzegać w tak uproszczony i wybiórczy sposób, jak czyni to apelująca, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Przede wszystkim, nie wiedzieć **z jakiego to powodu**, autorka apelacji usiłuje w taki sposób, w takim stopniu i zakresie zdeprecjonować wymowę i wartość dowodową tego, niechybnie podstawowego, acz przecież nie jedyne dowodu przeprowadzonego w trakcie niniejszego postępowania, jakim są wyjaśnienia oskarżonego. Przypomnieć należałoby, że ów w postępowaniu przygotowawczym był **kilkakrotnie** przesłuchiwany, co ważne przez **różnych** funkcjonariuszy, pod zarzutem popełnienia kolejnych, zarzucanych mu przestępstw, do których **konsekwentnie się przyznawał**. Mało tego, składał równocześnie określone wyjaśnienia, wprawdzie o różnym stopniu i zakresie ich

4

szczegółowości, co bynajmniej jednak nie musi dziwić, czy to z uwagi na odległość czasową od poszczególnych kradzieży czy włamań, czy też z powodu ich liczby. Został on wówczas przesłuchany także **przez prokuratora**, przyjmując tożsamą postawę procesową i przyznając się do wszystkich stawianych mu zarzutów (k. 315v - 316). Nie trzeba dodawać, że **nie sygnalizował** on wówczas jakichkolwiek powodów, dla których miałby podczas wcześniejszych czynności procesowych z jego udziałem składać wyjaśnienia niezgodne z ich treścią, czy też ze związanymi z nimi faktami i okolicznościami. Tym bardziej, nie podnosił także, iżby do ich złożenia w jakikolwiek sposób został „zmanipulowany”, czy wręcz pobity. Przy czym, treść wyjaśnień składanych wówczas przez wymienionego znajdowała swe potwierdzenie także w przebiegu przeprowadzonej **wizji lokalnej** (k. 24 - 25)., kiedy to wskazywał miejsca poszczególnych czynów przestępczych i uzupełniał swe depozycje odnośnie określonych ich okoliczności, deklarując równocześnie, że miejsca przestępstw wskazywał sam od siebie, czynił to dobrowolnie, po czym składał dobrowolnie podpisy po protokołem.

Wiarygodność jego wyjaśnień składanych na rozprawie, podczas której próbował, w sposób jakże nieudolny, odwołać swe wcześniejsze oświadczenia procesowe, jest tym bardziej wątpliwa, jeśli zważyć, że przed sądem nie potrafił się nawet „zdecydować” się, czy złożył (za którym razem?) swe pierwotne wyjaśnienia samoobciążające się ponieważ został **„dotkliwie pobity”**, czy też, jak utrzymywał następnie, jedynie **„lekką szturchnięty” (sic!)**. Powyższe zdaje się dostatecznie tłumaczyć także powody, dla których oskarżony nie zdecydował się na zgłoszenie komukolwiek wspomnianych wyżej okoliczności, a i przyczyny, dla których „uśmiechał się podczas przebiegu owej czynności procesowej”.

Odnotowania natomiast wymaga i to, że w przypadku oskarżonego mamy do czynienia z „doświadczonym recydywistą” dopuszczającym się w przeszłości wielokrotnie przestępstw, także podobnych, wobec czego w sposób

oczywisty ma on **pełną świadomość** określonych reguł i zasad procesowych oraz ich konsekwencji dla swej przyszłej sytuacji procesowej, także związanych ze składaniem w śledztwie wyjaśnień o takiej a nie innej treści. Dotyczy to zwłaszcza podnoszonego przez oskarżonego rzekomego „groźenia mu aresztem”, czy też „surowąkarą”, co - będąc oczywistym także dla oskarżonego - **nie pozostaje w gestii** ani Policji ani prokuratora.

Wreszcie, B. D. jawi się jako tym bardziej niewiarygodny na rozprawie, jeśli odnotować i to, że przed sądem przejawiał on równie symptomatyczny brak zdecydowania i konsekwencji co do **liczby obiektów** do których się włamał i do popełnienia których skłonny był się przyznać, bądź też nie. Nawiasem zaś mówiąc pewną konsekwencją - jak można mniemać - takiej postawy procesowej oskarżonego zdaje się być także treść zarzutów odwoławczych obrony, kiedy w apelacji **skarży się jedynie** „błędne ustalenia faktyczne co do faktów i okoliczności włamań do sklepu (...) przy ul. (...) oraz do sklepu przy ul. (...)” (pkt 1). Nawiasem mówiąc, niepodobna było podzielić tezę obrony, jakoby „częste zmiany” wyjaśnień oskarżonego (przypomnijmy, że idzie o etap postępowania sądowego) miałyby zostać, nie wiedzieć dlaczego, poczytane jako przydające mu walor wiarygodności!

Jako chybiony należało uznać także i tę część zarzutu apelacyjnego, w którym podniesiono błędne przyjęcie, że oskarżony dopuszczał się kolejnych przestępstw „z uwagi na brak zatrudnienia, a w konsekwencji środków na jedzenie”. Lektura wyjaśnień składanych przez oskarżonego wskazuje bowiem wprost na to, że ów sam wprost **werbalizował** właśnie taką motywację swego przestępczego działania (por.: k. 22 - 23, 315v - 316).

Równocześnie zaś oskarżony wyjaśniał, że określonych czynów dopuszczał się wspólnie z innymi, nieustalonymi osobami. **Nie budzi zdziwienia**

zatem, że świadek J. K. z powodzeniem mogła widzieć na miejscu zdarzenia jakąś osobę o cechach fizycznych odbiegających od wyglądu oskarżonego. Natomiast, nieczytelny zapis monitoringu w sposób oczywisty także nie pozwala na wykluczenie w oparciu o treść pozostałych, wskazanych i przeanalizowanych przez sąd orzekający dowodów, sprawstwa oskarżonego i w tym zakresie.

Stosownie do uwagi poczynionej na wstępie, fakt znalezienia u oskarżonego papierosów pochodzących z jednego z włamań nie mógł być oceniony w sposób i w kierunku postulowanym przez obronę, albowiem także ten dowód należało widzieć w zestawieniu z **całokształtem** materiału dowodowego, wobec czego okoliczność ta z powodzeniem wspierała tezę oskarżenia, a w konsekwencji rozstrzygnięcia sądu i podążającej za nim argumentacji.

Wreszcie, **nie zasługuje na poważne potraktowanie** podnoszona przez oskarżonego, a w ślad za nim przez apelującą, okoliczność związana z jakowymś „konfliktem z policjantami”, w jakim ów miał pozostawać, a który to konflikt miałby wpływać na treść ich niekorzystne dla oskarżonego zeznania, zwłaszcza, że myśl ta nie doczekała się w uzasadnieniu apelacji jakiegokolwiek rozwinięcia, a i materiał dowodowy w najmniejszym stopniu na potwierdzenie tej tezy nie pozwala.

W konsekwencji, jako całkowicie niezasadny uznać należało i ten zarzut apelacyjny, jaki dotyczył obrazy przepisu **art. 5 § 2 k.p.k.** której to zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony, zwłaszcza taki, jak chciałaby ją widzieć obrońca oskarżonego. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usuwane w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej

inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady **procesowej nie można zatem mówić** wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW

391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w niniejszej sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, a to ze wszystkich przywoływanych względów. Ustalenia sądu a quo są **stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne, logiczne**, mające **pełne oparcie** w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest **jakichkolwiek podstaw** do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu **w** zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należycie, rzeczowo i logicznie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego. Tym samym te wątpliwości, jakie - w sposób zupełnie nieuzasadniony - chciałaby widzieć w sprawie strona skarżąca, bynajmniej nie są takimi, jakich dotyczy ta oto zasada procesowa.

Tak zatem, ze wszystkich powodów przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać za nietrafną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

8

9

O kosztach obrony za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto stosownie do treści § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze uzasadnione było treścią przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz aktualną sytuacją materialną oskarżonego.

9